

Solidarność Socjalistyczna

W numerze:

Konstytucja i konkordat

s. 2

Peru i Zair

s. 5

Początki PRL-u:

Czołgi Stalina

s. 6

Dlatego jesteśmy

antyklerykalni

s. 12

UWAGA czytelnicy! Gdy używamy w tym piśmie słowa "socjalizm" mamy na myśli oddolną demokrację pracowników a nie policyjne państwo PRL.

Maj 1997

Nr 41

cena 70 gr.

Solidarnościowa cena 1 zł.

Rząd i prawica służą bogatym

Budujmy pracowniczą alternatywę

Co słytać?

Rzecznik kłamie

.... rzecznik Aleksandra Jakubowska podała, że strajkujący odrzucili propozycję podwyżek złożoną im przez dyrektora ZOZ-u. Wymieniła kwoty: 9160 zł dla ordynatora i 4-5 tys. dla pozostałych anestezjologów. Dziennikarzom rozdała książeczkę z danymi, tabelami i wyliczeniami - jak sprawdziliśmy - po części wyszsanymi z palca.

Gazeta Wyborcza, 25 kwietnia 1997.

Odnosząc się do niedawnej wypowiedzi rzeczniczki rządu o zarobkach anestezjologów, Ryszard Łopuch z Naczelnej Rady Lekarskiej powiedział: Pani Jakubowska prawdopodobnie pomyliła się i przeczytała pasek swojej pensji".

PAP, 25 kwietnia 1997.

Równość wobec prawa

- Nie można mówić, że ktoś w tym przypadku naruszył przepisy, bo nie można tej sytuacji przenosić na sytuację zwykłego Jasia Kowalskiego, bo minister spraw wewnętrznych nie jest zwykłym Jasiem Kowalskim. Rzecznik warszawskiej prokuratury Ryszard Kuciński w sprawie nielegalnego posiadania broni przez ministra Leszka Millera. Prokuratura umorzyła śledztwo w tej sprawie.

Gazeta Wyborcza, 19-20 kwietnia 1997.

Maślany faszysta

Janusz Bryczkowski: "Stwierdzam z całą stanowczością, że rzeczywiście jestem narodowym socjalistą"

Bryczkowski jest oskarżony o wyłudzenie od Regionalnej Agencji Rynku Rolnego w Olsztynie niemal 1,4 tys. ton masła, wartego 2,65 mln. zł.

Gazeta Wyborcza, 9 kwietnia 1997.

Trujemy się za własne pieniądze

Połowę badanych artykułów spożywczych zakwestionowała w ubiegłym roku Państwowa Inspekcja Handlowa. Ponad jedna trzecia wadliwych towarów nie powinna trafić do sprzedaży. Ponieważ na żywność wydajemy 40 proc. dochodów, zatem co piąta złotówka przeznaczamy na produkty, które zamiast na stole powinny się znaleźć na śmietniku.

Wprost, 27 kwietnia 1997.

Obrona ojczyzny

Starsi żołnierze kazali młodszym pozorować stosunki pociowe, tańczyć do melodii piosenki "Rezerwa", recytować wierszyki.

- Mieliśmy starszym kolegom ścielić łóżka, robić herbatę, buty im czyścić, rozmawiać, kiedy im się nudziło. Robili nam musztrę - opowiadał jeden z pokrzywdzonych.

Gazeta Wyborcza, 12-13 kwietnia 1997.

Naszym zdaniem* Naszym zdaniem

Konstytucja:

Nie projektowi parlamentarnemu Nie projektowi "obywatelskiemu"

Zgromadzenie Narodowe uchwaliło projekt nowej konstytucji, który 25 maja będzie poddany referendum. Projekt otwiera drzwi do zakazowi strajków, jest też na tyle daleko idącym kompromisem z siłami narodowo-chrześcijańskimi, że nawet liderzy Kościoła są zadowoleni. Dlatego wzywamy do głosowania "nie".

Prasa i politycy, którzy popierają ten kompromis mówią o nowej konstytucji w taki sposób, jakby każdy z nas dzięki niej może doświadczyć szczęśliwego przełomu w swoim życiu. Trybuna pisze: "Dzień w historii, który będziemy pamiętać." Opisuje jak "497 posłów i senatorów odśpiewało "Jeszcze Polska nie zginęła"".

Pewne sprawa wymagają wyjaśnienia: Konstytucja nie zmniejszy bezrobocia, nie zapobiegnie zamykaniu zakładów pracy i zwalnianiu pracowników, nie położy kresu nierównemu dostępowi bogatych i ubogich do służby zdrowia czy edukacji (nawet kiedy mówi o równych prawach). Takie osiągnięcia są możliwe tylko przez samoorganizowanie się pracowników, przez demonstracje, strajki itp. To realne stosunki między szefami a pracownikami decydują o tym, jakie warunki życiowe będą mieli ludzie. Czy pracownicy mają siłę i pewność siebie, żeby bronić istniejących praw i walczyć o nowe, czy raczej pracodawcy i rząd mogą przejść do ofensywy.

W wielu krajach Konstytucje nie zmieniały się przez dziesiątki lat - a w tym czasie ludzie doświadczali bardzo różnych warunków życiowych i praw. W wielu krajach Konstytucja zakłada

"prawo do pracy" przy istniejącym masowym bezrobociu. (Nie kara się oczywiście pracodawcy, który zwalnia ludzi z pracy). Konstytucja stalinowskiej Rosji była często opisywana jako najbardziej demokratyczna na świecie - w rzeczywistości obowiązywała w najbrutalniejszym państwie politycznym.

Propaganda

Czemu służy właściwie konstytucja? Naszym zdaniem głównie celom propagandowym, ideologicznym, tworzeniu pewnych nastrojów. Jakich nastrojów? Właśnie takich uroczystych i narodowych jak te, powyżej opisane z Trybuny. Cała ta mowa, że jest to historyczny moment dla Polski, że doszliśmy do rozsądnego kompromisu, itp.

Ideologia propagowana przez Konstytucję mówi nam, że musimy dążyć do jedności narodowej, że państwo jest wspólnym dobrem nas wszystkich, że wszyscy mają równe prawa, że trzeba utrzymać pokój społeczny, kompromis narodowy oraz lojalność wobec państwa, narodu i tradycyjnych wartości.

My nie jesteśmy za tymi wartościami. Aparat państwowy istnieje, żeby zapewnić ludziom bogatym i władcom dalszą kontrolę nad pracownikami i gospodarką. Będzie więc używany przeciwko ludziom jeśli kwestionują tę kontrolę i próbują ją odebrać szefom. Nie ma wspólnego interesu narodowego wszystkich ludzi, którzy przypadkowo urodzili się wewnątrz tych samych granic, a mają zupełnie odmienne warunki życiowe.

Jesteśmy za tym, żeby ludzie

walczyli przeciwko państwu i sztucznie rozdmuchanej jedności narodowej. Duże poparcie dla Konstytucji zostałyby interpretowane jako wysoki stopień zadowolenia i lojalności wobec państwa, rządu itp. Dlatego nie możemy głosować za konstytucją.

Ideologia narodowej jedności jest w Konstytucji wyrażana w kilku artykułach, tak jak np. Art. 28 "Godło, barwy i hymn Rzeczypospolitej Polskiej podlegają ochronie prawnej", art. 82: "Obowiązkiem obywatela polskiego jest wierność Rzeczypospolitej Polskiej oraz troska o dobro wspólne", czy art. 84: "Obowiązkiem obywatela polskiego jest obrona Ojczyzny".

Konkordat

Konstytucja nie polepszy naszego życia - nawet jeśli byłaby dobra. Może jednak mieć bezpośrednio negatywne skutki, np. jeśli doszłoby do umieszczenia w niej przepisu o "obronie życia poczętego". W aktualnym projekcie tego nie ma, ale są inne artykuły mające zadowolić Kościół, np. art. 25, który gwarantuje przyjęcie Konkordatu: "Stosunki między Rzeczpospolitą Polską a Kościołem katolickim określają umowa międzynarodowa zawarta ze Stolicą Apostolską i ustawy". Nic dziwnego, że Kościół nie może być przeciwny temu projektowi. We wstępie do Konstytucji mówi się również o kulturze zakorzenionej w chrześcijańskim dziedzictwie narodu nawiązując do najlepszych tradycji Pierwszej i Drugiej Rzeczypospolitej.

Dyskryminacja homoseksualistów

Niektórzy mieli nadzieję, że w nowej konstytucji będą wprowadzone równe prawa dla homoseksualistów. Nie ma mowy, homoseksualiści będą nadal dyskryminowani w związku z małżeństwem. Art. 18 brzmi: "Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej".

Konstytucja stoi jasno na gruncie ideologii wolnorynkowej. Art. 20 i 21 mówi o gospodarce rynkowej, własności prywatnej i prawie dziedziczenia (tutaj nie chodzi o prawo do posiadania samochodu, koszuły czy butów, tylko o prywatną własność do środków produkcji jako zasadę gospodarki).

Ograniczenie prawa do strajku

Konstytucja przyznaje prawo do strajku związkom zawodowym, ale równocześnie otwiera drzwi do ograniczenia i zakazu strajków. Art. 59 brzmi więc: "Ze względu na dobro publiczne ustawa może ograniczyć prowadzenie strajku lub zakazać go w odniesieniu do określonych kategorii pracowników lub w określonych dziedzinach".

Solidarność i ROP mówią, że będą głosować przeciw, ale trudno im

"Chora władza, chore państwo, chora służba zdrowia"

W marszu lekarzy 25 IV uczestniczyło ok. 10 tys. osób. Lekarze domagają się m.in. zwiększenia nakładów na ochronę zdrowia do 6 proc. PKB, wyższych zarobków i wypłaty zaległych dodatków. "Od zeszłego roku apelujemy o większe nakłady na służbę zdrowia, aby korzystający z usług medycznych nie dopłacali do tego, za co raz już zapłacili z podatków", powiedział przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy, Krzysztof Bukiel.

znaleźć poważne powody, żeby odrzucić taki kompromis. Słusznie podkreślają słabość gwarancji socjalnych, lecz koncentrują się głównie na zbyt małej, ich zdaniem, ilości nacjonalistycznych i klerykalnych frazesów i braku konstytucyjnego zakazu aborcji i podobnych idiotyzmach, których mnóstwo w ich własnym projekcie "obywatelskim".

Jesteśmy przeciwko konkordatowi, jesteśmy przeciwko zakazowi strajków, jesteśmy za równymi prawami dla homoseksualistów - jesteśmy więc przeciwko obu projektom nowej konstytucji. Mamy szansę wypowiedzieć się tylko o jednym projekcie - głosujemy "nie" - co nie oznacza poparcia dla drugiego.



Czy byłby bardziej ostrożny gdyby to on zaszedł w ciążę?

Nie chcemy konkordatu

Wszystko wskazuje na to, że w najbliższym czasie dojdzie do podpisania przez rząd i stolicę apostolską konkordatu. Konkordat był przez długi czas przedmiotem rozgrywek politycznych pomiędzy koalicją, a opozycją i episkopatem. Przypatrzmy się poszczególnym punktom tej umowy.

Art. 8 ust. 4 stanowią-

cy że, sprawowanie kultu publicznego w miejscach innych niż określone w ust. 3 nie wymaga zezwoleń przesądza faktycznie kwestię umieszczenia symboli religijnych w urzędach państwowych.

Art. 3 wprowadza prawo kanoniczne do systemu prawa państwowego - w kwestii małżeństw (dodajmy, że nowa Konstytucja stwier-

dza, iż małżeństwa jest związkiem kobiety i mężczyzny).

Art. 12 czyni szkołę jedynym miejscem naukania religii.

Konkordat nie jest umową korzystną dla obywateli. Nadmiernie obciąża budżet państwa. Poza tym zawiera zobowiązania tylko jednej strony, jest więc tylko kartą przywileji Kościoła.

Konkordat łamie zasadę równości wszystkich obywateli wobec prawa i nie był podany konsultacji społecznej.

Str. 2-3: Florian Nowicki
Ellisiv Rognlien

Peru:

To Fujimori jest terrorystą

Atak peruwiańskich sił "specjalnych" na rezydencję japońskiego ambasadora w Limie 22 kwietnia był egzekucją wykonaną na 14 członkach Tupak Amaru.

Biznesmeni, dyplomaci i inni ważni ludzie byli trzymani jako zakładnicy przez 126 dni. Prezydent Fujimori mówił przed atakiem, że nie będzie stosował siły, pewne wydawało się zawarcie umowy. Fujimori miał coraz mniejszą popularność w społeczeństwie, siły represji były zamieszane w sprawę torturowania więźniów. Fujimori zdecydował się więc na uderzenie na rezydencję ambasadora i nie pozwolił na aresztowanie członków Tupak Amaru.

Rozkaz brzmiał: wejść i zabić - jak powiedział po akcji Agencji Reutersa jeden z żołnierzy.

18 grudnia ub.r. grupa członków Tupak Amaru wzięła ok. 450 zakładników. 22 kwietnia z liczby tej zostało już tylko 72, resztę wypuszczono wcześniej.

Partyzanci należeli do grupy, która wzięła swoją nazwę od lidera indiańskiego buntu w XVIII wieku - Rewolucyjny Ruch Tupak Amaru (MRTA). Rząd peruwiański twierdził, że MRTA przestała istnieć - 400-500 jej członków siedziało w strasznych więzieniach peruwiańskich. Tak jak bardziej znana grupa Sendero Luminoso (Świetlisty Szlak) zostali złamani przez bezwzględny rząd. Gdy w 1993 lider Sendero "Presidente Gonzalo" został aresztowany - Fujimori ogłosił swoje zwycięstwo nad opozycją. Tak to wtedy wyglądało.

Wojna przeciwko terroryzmowi była także użytecznym narzędziem do kontroli i terroryzowania ludności. W czasie 6 lat rządów Fujimori'ego nastąpił gwałtowny wzrost bezrobocia, spadek standardu życia, wzrastająca liczba strzelanin na ulicach związanych z handlem narkotyków.

Peru stało się laboratorium, gdzie testowano "neo-liberalne" ekonomiczne strategie narzucone wszędzie w Ameryce Łacińskiej w latach 90-ych. W rzeczywistości niszczone usługi publiczne, prywatyzowano wszystkie pub-

liczne przedsiębiorstwa i zapewniono warunki rynku pracy z tanią i biemą siłą roboczą.

W 1991 cholera powróciła do kraju.

Represje

W takiej sytuacji "walka z terroryzmem" jest maską noszoną przez represyjne władze gdy chcą oni zmiażdżyć wszelki opór.

Dla USA i Japonii, największi inwestorzy w tym kraju, "nowe" Peru było bardziej stabilnym miejscem dla lokowania ich kapitałów. Nie było więc przypadkiem, że MRTA wybrało ambasadę japońską za cel okupacji.

MRTA liczy dziś prawdopodobnie nie więcej niż 200 aktywnych członków.

Jej tworzona w 1983-84 strategia, bazowała na spektakularnych aktach zbrojnej propagandy, podobnie jak Sandinistów przed 1979 rokiem w Nikaragui. Rzecznicy MRTA podkreślają jej oddanie dla pracowniczej demokracji, mało jest jednak dowodów jakichkolwiek zamiarów tworzenia masowych organizacji oporu i walki.

Pod koniec lat 1990-ych wew-

nętrne kryzysy peruwiańskiej klasy panującej spowodowały, że niemal nie potrafiła ona rządzić. Polityka Sendero miała swój wkład w ten kryzys poprzez serie aktów konfrontacji i sabotażu, które znalazły poparcie wśród zrozpaczonych mieszkańców slumsów w miastach i niektórych wiejskich społecznościach. Jednak wiara Sendero w to, że ona sama mogła prowadzić rewolucję spowodowała, że atakowała i niszczyła wiele organizacji i związków które przeciwstawiały się rządowi.

Podczas gdy represje się nasilały wzrosła w sile, sekciarstwo Sendero pozostawiło w ideowym zamieszaniu tych organizacji - tak więc Fujimori osiągnął niespodziewane zwycięstwo w wyborach. Obiecał on wzrost gospodarczy i reformy społeczne. Później zwrócił machinę represji przeciwko tym, którzy go popierali. Ponownie został wybrany w 1995 r., być może dlatego gdyż Peru tuż przedtem doświadczyło małego boomu a partyzanci mieli być już zniszczeni.

Pojawienie się raz jeszcze MRTA jest znakiem strasznej słabości lewicy i głębokości kryzysu społecznego.

Niestety MRTA poniosła klęskę. Jej klęska ma m.in. korzenie w strategii elitarniej akcji małej grupy, w której większość ludzi ma grać rolę biernego widza.

Prawdziwa nadzieja leży w odrodzeniu ruchu popularnego oporu i walki - jest w Peru wspaniała tradycja tej drogi.

Str. 4-5: Marek Młotkowski
Andrzej Żebrowski

Upadek Mobutu

14 kwietnia wybuchł strajk generalny w stolicy afrykańskiego państwa Zair, podczas gdy 32-letnie panowanie dyktatora Jozepha Mobutu zbliżyło się ku końcowi.

Armia rebeliantów zdobywa coraz większy obszar kraju i kontroluje już większość ważnych regionów, gdzie znajdują się minerały. Gdziekolwiek docierają rebelianci spotykają ich tłumy wyrażające radość wobec oczekiwanego upadku Mobutu, który systematycznie obrabowywał kraj, podczas

gdy ogromna większość z 45 milionów mieszkańców cierpiała nędzę.

Już w latach 80-ych państwowe wydatki na zdrowie praktycznie równały się zero. Pacjenci musieli płacić zanim otrzymali zastrzyki.

Jednocześnie Mobutu kupował sobie pałace i wille na całym świecie i wydał ponad 2 miliony dolarów na dwutygodniowy urlop w Disneylandzie.

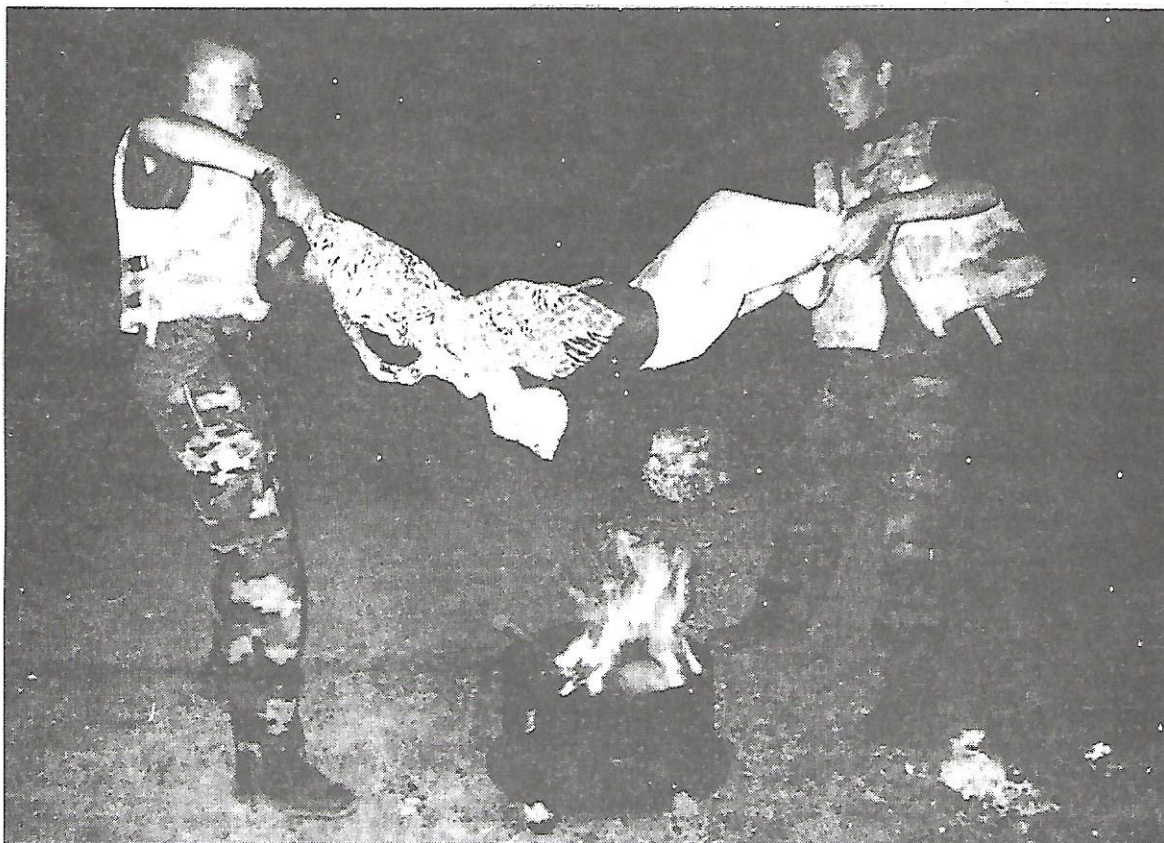
Podczas gdy dzieci umierały na choroby spowodowane głodem,

Dokończenie na str. 5

Prawdziwe oblicze zachodniej interwencji

Gdy słyszysz polityków mówiących o zachodniej interwencji gdziekolwiek na świecie, zapamiętaj to zdjęcie.

Ten szokujący ostatnio odkryty obraz pokazuje żołnierzy ONZ na rzekomej misji "pokojujowej" w Somalii w 1993r. Żołnierze ci stanowią część kontyngentu belgijskiego w siłach ONZ, trzymają młodego Somalijczyka nad ogniem. To zdjęcie i wiele innych podobnych było



zrobione przez innego żołnierza i zachowane jako "trofeum". Otrzymał je belgijski dziennik *Het Laatste Nieuws*. "Żołnierze uczestniczyli w operacji mającej karmić i chronić cywilów somalijskich", mówi ONZ. Ciekawe dlaczego Gazeta Wyborcza, Rzeczpospolita, Trybuna, czy Gazeta Polska nie doniosły o tym okrutnym wydarzeniu?

Cd. ze str. 4

Mobutu wydawał swój majątek na obscenicznie kosztowne artykuły, takie jak jego cztery pozłacane marynarki kulo odporne czy przelot Concorde'iem co dwa tygodnie do swojego fryzjera w Paryżu.

Rozliczenie

Mobutu powinien być rozliczony ze swoich zbrodni.

Dalsze utrzymywanie się Mobutu u władzy, może spowodować jeszcze większy bunt. Kilka małych zmian na czele społeczeństwa może nie zadowolić milionów buntujących się ludzi po dziesięcioleciach represji.

Rebelianci pod przewodnictwem Laurenta Kabila są wysoce popularni. Jednak Kabila już wycofuje się z poprzednich zamiarów dokonania zmian.

Kabila ma poparcie rządów Ugandy i Rwandy, krajów które graniczą z Zairem i które są nowymi sojusznikami USA w tym regionie.

Tak więc Kabila mówi coraz częściej o otwarciu "wolnego rynku" i o wroźeniu "klimatu w którym biznesmeni mogą działać bez obaw".

Kabila ostatnio spotkał się z szefa

mi kopalń w ogromnych zakładach miedziowych-kobaltowych Tenke Fungurume w południowym Zairze. Górnicy dostali trzy godziny wolnego, aby święcić zwycięstwo Kabili - a potem życie powróciło do "normalności".

Obalenie Mobutu będzie ogromnym zwycięstwem. Powinno ono zainspirować tych, którzy walczą. Prawdziwe zmiany zaś przyjdą tylko wtedy gdy pracownicy, bezrobotni i biedni zaczną żądać, żeby bogactwo tego kraju było używane dla dobra wszystkich a nie tylko miejscowych lub międzynarodowych bogaczy.

Przyjaciel Zachodu

Mobutu - to "najlepszy przyjaciel Zachodu".

Zachodnie rządy rozpaczliwie próbują oddalić się od Mobutu. W przeszłości ten "mąż stanu" całkiem nieźle współpracował z sześcioma prezydentami USA a w 1989 roku był chwalony przez Prezydenta Busha jako "jeden z naszych najbardziej cenionych przyjaciół w Afryce".

Jego ataki na biednych Prezydent Reagan określił jako "próby uleczenia ekonomicznych problemów Zairu".

Zachód bronił Mobutu ponieważ

postrzegał go jako gwaranta zysków i pewnego partnera w Zimnej Wojnie. Nawet dziś rządy zachodnie próbują pomóc temu tyranowi uciec od gniewu swoich poddanych.

Francja zaoferowała 30 wiz Mobutu i jego rodzinie by umożliwić im ucieczkę do jego willi na Riwierze. Amerykańscy żołnierze czekają na wybrzeżu Zairu, na gigantycznym lotniskowcu USS Kearsage. Mają oni interweniować, gdy "załamie się porządek". Francuscy żołnierze też są gotowi do wkroczenia, a brytyjskie ministerstwo obrony oświadczyło, że "chcemy miękkiego lądowania dla Zairu. Jeśli Mobutu i jego ludzie chcą wyjść - to my ich weźmiemy".

Bez zachodnich rządów Mobutu nigdy nie zostałby zainstalowany u władzy i nigdy nie przetrwałby tak długo.

Te zachodnie rządy teraz powinny trzymać się z daleka od Zairu.

Zamiast wysyłać żołnierzy by "przywrócić porządek" Zachód powinien zostać zmuszony do skonfiskowania całego bogactwa Mobutu na świecie i oddania go ludziom z Zairu. Wszystkie długi Zairu powinny zostać umorzone.

**Początki
PRL-u:**

Czy czołgi Stalina mogły obalić kapitalizm?

Stalinizm jest najgorszym źródłem ideowego zamieszania dla oddolnych socjalistów - dla ludzi, którzy chcą zastąpić system kapitalistyczny demokracją pracowników.

Stalinowski reżymy - w ZSRR od lat 20-tych do 1991r a w bloku wschodnim od lat 40-tych do 1989 roku są używane przez panujących na całym świecie za "dowód", że rewolucja oddolna pracowników musi doprowadzić do totalitaryzmu.

PRL i podobne reżymy są "dowodem" dla tych ludzi, że zawsze będą panujący i poddani i że oddolna demokracja gospodarcza jest niemożliwa.

Często politycy i profesorowie mówią, że PRL był eksperymentem, polegającym na odejściu od kapitalizmu, i że rok 1989 pokazał, że nie można tego zrobić, że trzeba zaakceptować kapitalizm.

PRL nie był eksperymentem socjalistycznym

Gdy chcemy zrozumieć naturę PRL-u trzeba wrócić do jego pojawienia się, do jego początków.

Pod koniec drugiej wojny światowej mocarstwa (USA, ZSRR i Wielka Brytania) podzieliły świat na takich spotkaniach jak Jałta i Poczdam. Churchill tak opisał swoje rozmowy ze Stalinem:

"Był dobry moment na interesy (...) Napisałem na połowie kartki papieru.

Rumunia: Rosja 90% - Inni 10%

Grecja: Anglia 90% - Rosja 10%

Jugosławia: 50-50%

Węgry: 50-50%

Bulgaria: Rosja 75% - Inni 25%

Posunąłem to w kierunku Stalina (...) Była chwila przerwy. Wtedy on wziął swój otówek, zrobił dużą krechę i podał nam z powrotem. Wszystko to zrobione w nie dłuższym czasie niż daje się opisać."

Ostateczny podział był nieco inny niż tu podano, ale właśnie w taki sposób, podobny do tego jak imperialiści wcześniej podzieliili Afrykę czy Bliski Wschód, zdecydowano o losie milionów ludzi.

Po wojnie, na Wschodzie i na Zachodzie powstawały podobne koalicje -

liberałowie, chadecy, socjaldemokrati, komuniści tworzyli rządy jedności narodowej.

Gdy wojska Stalina opanowały ten region, na wschodzie teki MSW wzięły partie komunistyczne. To im pozwoliło oficjalnie stosować przemoc by wzmocnić swoją pozycję.

Na zachodzie partie komunistyczne nawoływały do "społecznego pokoju". We Włoszech jeszcze w czasie wojny włoska Partia Komunistyczna popierała rząd Badoglio, wybrany przez Naczelną Radę Faszystowską na następcę Mussolini'ego.

W Grecji brytyjskie lotnictwo wojenne bombardowało Ateny, popierając monarchię i bogatych w wojnie domowej. Mogło to robić, gdyż po podziale Europy to było podwórko Churchilla.

Jesli chodzi o komunistyczne partie w krajach gdzie partie te nie rządziły to przyciągały tam szczerych demokratycznych aktywistów - co było cynicznie manipulowane z Moskwy. U władzy w krajach okupowanych przez armię Stalina - w Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii, Polsce, Niemczech Wschodnich i na Węgrzech dostawali się na najwyższe szczeble tych partii ludzie innego pokroju - posłuszni, cyniczni, bezwzględni.

Czy czołgi Stalina niosły zdobycze rewolucji rosyjskiej?

Ludzie, którzy uważają że PRL był socjalistycznym krajem, lub państwem robotniczym myślą, że czołgi Stalina obaliły kapitalizm. "Stalin był spadkobiercą rosyjskiej rewolucji", dodają.

Stalin nie był spadkobiercą lecz pogromcą rosyjskiej rewolucji.

Rewolucja październikowa miała miejsce po tym jak większość w radach robotniczych i żołnierskich osiągnęli ludzie, którzy mówili że te rady mogą rządzić (bolszewicy) - w październiku 1917r rady przejęły władzę - było to początek demokracji pracowników. Wszyscy wiedzieli wtedy, że jeżeli rewolucja nie rozszerzy się za granicę, to zostanie zniszczona.

Rewolucja pozostała w izolacji.

Stalin już w 1924 roku ogłosił jako strategiczny cel "Socjalizm w jednym kraju", zamiast rozszerzenia rewolucji do innych krajów. Pierwsza pięcioletka pod koniec lat 1920-ych oznaczała, że Rosja teraz chce dogonić i przegonić Zachód. Logika kapitalistycznej konkurencji stała się siłą napędową w rosyjskiej gospodarce. "

Stalin wszczął wojnę domową na wsi i złamał wszelką demokrację. W fabrykach gdzie przedtem związki miały głos, teraz rządził tylko dyrektor. Stalin konkurował z zachodem militarny państwowy kapitalizm - to szefowie aparatu państwowego decydowali o inwestycjach, planowali gospodarkę - nie pracownicy.

Tak więc PRL był dzieckiem zniszczonej rewolucji, nie samej rewolucji.

Stalin nie dążył bynajmniej do rewolucji w innych krajach. Polityka partii komunistycznych była poświęcona interesom panujących w ZSRR.

NP. Trocki zwalczał wzrastającą biurokrację w ZSRR; w 1923 r. liderzy Komunistycznej Partii Polski popierali go i zostali usunięci. W 1930 kierownictwo KPP ponownie zostało zlikwidowane ponieważ popierało Bucharina.

W końcu cała Komunistyczna Partia Polski została rozwiązana w 1938r. Między 1937-39 setki komunistów polskich zostało rozstrzelanych przez Stalina, m.in. kilkadziesiąt czołowych członków partii. Dlaczego?

Stalin przygotowywał się do Paktu Ribbentrop-Mołotow, w wyniku którego Polska została podzielona między Hitlera a Stalina. Tragedia komunistów w tamtych czasach polegała na tym, że ludzie którzy myśleli że należą do partii, które mogą doprowadzić do zniesienia wojen, nędzy i wyzysku, byli wykorzystani do wzmocnienia Stalina i panujących w ZSRR.

Po wojnie, w pokonanych krajach sojuszników Hitlera, partie komunistyczne używały byłych faszystów do utrzymania "porządku". Całe sekcje faszystowskiej Żelaznej Gwardii w Rumunii wstąpiły do partii. Szef tajnej policji Popescue Argetoi był faszystą.

Czy staliniści nie dokonali rewolucji niszcząc prywatny kapitał?

Uchwała o nacjonalizacji została przegłosowana w styczniu 1946 roku. Jednak już tuż po wojnie 3/4 robotników pracowało w sektorze państwowym. Nawet przed wojną w latach 1930-31 w państwowych zakładach koncentrowało się 22,5 proc bogactwa przemysłowo-handlowego. Wojna przewróciła całkowicie stosunki produkcji, więc po wojnie państwo i tak musiało przejąć różne zakłady.

Ustawa o nacjonalizacji tylko dokończyła ten proces. Prawdą jest, że w Polsce i innych krajach bloku złamano kręgosłup prywatnego kapitału. Nie oznacza to jednak wprowadzenia socjalizmu lub okresu przejściowego do socjalizmu. Warunki pracowników czy ich podporządkowanie szefom nie zostały zmienione.

Kapitalizm może zostać obalony tylko gdy pracownicy i szeregowi żołnierze organizowani w sieci własnych demokratycznych komitetów czy rad obejmując całą gospodarkę i armię biorą publiczną władzę w swoje ręce.

Prawdziwe oddolne ruchy istniały

Ale staliniści je zniszczyli.

Ruchy potencjalnie rewolucyjne zostały zdemobilizowane. W stolicy Bułgarii - Sofii, w 1944 roku uzbrojeni robotnicy masowo dokonywali aresztowań faszystów, rozbrajali policję i masowo demonstrowali. W armii zostały stworzone rady żołnierskie, wywieszano czerwone flagi, zdegradowano oficerów, nie salutowano. Wtedy bułgarskie wojsko podporządkowano bezpośrednio rosyjskiemu dowódcy marszałkowi Tołbuchimowi, który jak donosiła prasa "nie chciał w żaden sposób powtórki 1917 roku".

W Polsce także wybuchały oddolne bunty. Pierwszym było powstanie w Getcie Warszawskim, później wybuchło Powstanie Warszawskie.

Stalin nie chciał pomóc Powstaniu - grał na wyczerpaniu się buntu pracowników warszawskich.

Nastroje wśród powstańców były lewicowe, co potwierdza następujący cytat. Szef Biura Informacji KG AK, płk. Rzepecki 10 marca 1944r. przedłożył analizę sytuacji w *Polsce Podziemnej*: "Nastąpiła niewątpliwie daleko idąca

radyzacja warstw dotychczas upośledzonych i ogólne przesunięcie się światopoglądowo na lewo. Niemal powszechne stało się żądanie likwidacji wszelkiego skupienia dóbr w ręku prywatnego człowieka lub grupy ludzi i wszelkiego uprzywilejowania materialnego, kulturalnego i politycznego".

Upaństwowienie nie oznacza rewolucji

Epoka upaństwowienia w gospodarce światowej miała miejsce od lat 30-ych do lat 70-ych. Wtedy rządy na całym świecie, po kryzysie lat 30-ych uważały, że nie można pozostawić gospodarki zupełnie wolnemu rynkowi. Nastąpiło upaństwowienie, państwowe kierowanie gospodarki, kontrola importów.

Największe sukcesy osiągnęły gospodarki wojenne. Np. wojenna gospodarka Hitlera od roku 1935 czy gospodarka wojenna Stalina. USA nie wyszły z kryzysu lat 1930-ych, dopóki nie rozpoczęła się II wojna światowa. W USA rząd kierował 90 procentami inwestycji w tym czasie.

Gospodarka wojenna to taka gospodarka gdzie wszystkie środki przeznacza się na ciężki przemysł i uzbrojenie, przy niskiej konsumpcji zwykłych ludzi.

Gospodarki stalinowskie były właśnie gospodarkami wojennymi.

Ekonomiczna i militarna motywacja Stalina

Po wojnie do 1956r ZSRR miał nie tylko militarne lecz także wielkie ekonomiczne korzyści z okupacji wschodniej Europy, która pozwoliła na imperialistyczny rabunek.

ZSRR dostawała reparacje od Wschodnich Niemiec i byłych sojuszników Hitlera: Bułgarii, Węgier i Rumunii.

W tych krajach początkowo nie dokonano ogólnej nacjonalizacji, ponieważ ściąganie opłat od niby "socjalistycznej" gospodarki nie wyglądałoby dobrze.

Rosyjski reżim wypompowywał bogactwa z krajów okupowanych też innym sposobem. Spółki mieszane z lokalnymi kapitalistami lub państwem zapewniły ZSRR zyski. Istniały nawet w Jugosławii, która nie była okupowana (co stanowiło jedną z głównych przyczyn rozłamu między liderem Jugosławii Tito i Stalinem w 1948 r).

Także jawnie rabunkowy "handel" wzbogacił skarb państwa ZSRR. W Polsce węgiel był sprzedany Rosji za 2 dolary za tonę (niektórzy mówią o 1,25 dolarów) - czyli za koszty transportu - gdy na światowym rynku kosztował 12-16 dolarów. Szacowano, że ZSRR zarobił 900 milionów dolarów na tym handlu. Dopiero rok rewolucji i rebelii na Węgrzech i w Polsce w 1956 roku skłonił Rosję do umorzenia polskich długów na sumę 525 milionów dolarów.

Od kontroli do całkowitego podporządkowania

Do 1948 po wojnie standardy życia wzrosły. Nie mogło być inaczej po wojennych zniszczeniach. Tym często chwalał się ludzie z dzisiejszej SdRP. Ale mogły wzrosnąć o wiele bardziej. W 1947r niezależny socjalista Żuławski powiedział, że budżet wojska i безпеki był 8-krotnie większy niż budżet opieki społecznej.

W 1947 roku w Polsce i Czechosłowacji rządy były zainteresowane Planem Marshalla - ogromnymi inwestycjami USA, by ustabilizować Europę dla świata biznesu. W czerwcu 1948r nastąpił rozłam między panującymi w Jugosławii (która sama się wyzwoliła od nazistów) a ZSRR. Tito miał dość prób ZSRR zablokowania uprzemysłowienia tego kraju, i skrajnie nierównego handlu. Nasilała się też agresywna propaganda ze strony USA, która chciała więcej rynków dla swego potężnego biznesu. USA wykorzystano antykomunistyczną politykę, by osłabić bojowy ruch pracowniczy w Stanach po wojnie.

W obawie przed osłabieniem swojej pozycji, Stalin zdecydował całkowicie podporządkować ZSRR wszystkie gospodarki we wschodniej Europie i zlikwidować rządowe koalicje.

Zniszczenie lewicowej alternatywy

Stalin zniszczył wszelką opozycję - to wiadomo. Ale często jest to tak tłumaczone jakby główne siły opozycyjne były prawicowe.

Nie wystarczyło Stalinowi pa-trzeć jak zniszczono powstanie lewicowo nastawionej ludności Warszawy. Musiał zniszczyć także socjaldemokratyczne organizacje.

Jedną z metod stosowanych przez stalinistów było tworzenie partii o tej samej nazwie aby zmylić zwykłych

ludzi zainteresowanych polityką. PPS i PSL miały poparcie większości ludności, utworzyli więc inną PPS i inną partią ludową. (PSL była partią ludową, mającą konserwatywne i radykalne skrzydło odzwierciedlające istnienie bogatych i biednych chłopów).

PPS była największą partią na polskiej lewicy. W 1945r na kongresie związków popierało ją 2/3 delagatów.

PPS miała bardzo radykalną tradycję. Po strajkach pracowniczych w 1936 r. i chłopskim strajku w 1937, PPS-owski kongres w Radomiu (1937r) ogłosił poparcie dla "dyktatury mas pracujących". Po inwazji hitlerowców PPS organizowała obronę Warszawy, i utrzymała podziemną organizację w czasie wojny.

Nowe kierownictwo partii zostało wymuszone na członkach PPS-u w 1944r. w Lublinie. Nowym liderem został nie znany dotąd działacz - Osóbka-Morawski.

Nawet taka manipulacja nie wystarczyła. W 1947 roku areszty liderów PPS-u z czasów okupacji miały miejsce. Później w tym samym roku na swoim kongresie PPS nie zgodziła się na zjednoczenie z PPR-em (partią komunistyczną). W 1948 200 tys. a może nawet 300 tys. członków zostało wyrzuconych z PPS-u i zjednoczenie stało się faktem - utworzono PZPR.

W partiach komunistycznych szóstki okupowanych krajów Stalin urządził jeszcze jedną czystkę. Była ona wymierzona przeciwko "Titoizmowi" oraz "odchyleniu prawicowo-najonaliścizmowi" - czyli jakiegokolwiek autonomii wobec ZSRR.

Wsadzono do więzienia lub stracono tych liderów, którzy organizowali podziemie w czasie wojny, którzy mieli pewien niezależny autorytet, a na ich miejsce wstawiono totalnych lizusów.

Tak więc na Węgrzech stracono Rajka a Rakosi pozostał u władzy, w Polsce Gomułka poszedł do więzienia zastąpiony przez Bieruta.

Nastąpił okres najbrutalniejszego, wszechobejmującego stalinizmu. Pawka Morozow, pioner-kapuś który doniósł na swoich rodziców stał się wzorcem dla dzieci.

Czystki etniczne, nacjonalizm i antysemityzm stalinowski

Często mówiono, że chociaż stalinieści byli brutalni, antydemokratyczni itd. stanowili lewicową alternatywę wobec narodowej prawicy. Nie było to prawdą. Stalinieści nie reprezentowali siły zwal-

czającej nacjonalizm.

Wręcz przeciwnie. Wszystkie reżimy szóstki okupowanych państw prowadziły nacjonalistyczną politykę. Łatwo było oczywiście po wojnie grać na antyniemieckości, która nie miała nic wspólnego z marksizmem czy socjalizmem oddolnym - socjalizm oddolny zawsze zwalczał obwinianie całych narodów za politykę panujących. Tak więc w Czechosłowacji i Polsce stosowano czystki etniczne. W Czechosłowacji wyrzucono niemiecką mniejszość z Sudetów. W Polsce z tzw. Ziemi Odzyskanych przesiedlono przymusowo ok. 3 mln ludzi. W 1947r miała miejsce Akcja Wiśła, w której zmuszono do opuszczania swoich domów ok. 150 tys. Ukraińców, jako karę za walkę zbrojną partyzantów. Nawet Łemkowie zostali przesiedleni.

Odpowiedzialność za pogrom w Kielcach w lipcu 1946r, w którym zamordowano brutalnie 42 Żydów do dziś nie została wyjaśniona. Wiemy natomiast, że milicja albo biemie się przypatrywała albo brała czynny udział w pogromie. Atmosfera czystek wcześniej została już stworzona ze strony władz.

Antysemici często mówią, że Żydzi pracowali w aparacie bezpieczeństwa. Zapominają jednak dodać, że miały miejsce rozgrywki w aparacie państwowym gdzie często posługiwano się antysemityzmem.

Postawa reżimu wobec antysemityzmu może być pokazana chociażby na takim przykładzie: Bolesław Piasecki przed wojną był twórcą jawnie faszystowskiej organizacji ONR Falanga. W 1952r, reżim stalinowski pozwolił mu stworzyć organizację "postępowych katolików" - stowarzyszenie PAX - która miała monopol na wydawanie katolickich książek.

Antyreligijność wczesnego stalinizmu w Polsce, gdy aresztowano setki księży, nie miało nic wspólnego z socjalizmem oddolnym. Nasze stanowisko polega na oddzieleniu państwa i edukacji od religii, nie na represjach.

Nacjonalizm reżimu miało służyć stworzeniu kozła ofiarnego, by zwykli ludzie uważali zwykłych ludzi innego narodu za swych wrogów zamiast władzy.

Nie było masowej opozycji pracowników po wojnie, chociaż wiosną 1946r i we wrześniu 1947 roku miały miejsce duże strajki w Łodzi.

W tych latach wielu robotników biemie popierało nowy reżim, gdyż spodziewali się, że rozwój gospodarczy stworzy im możliwość awansu.

Jednak w planach (3-letni 1947-49,

później 6-letni) konsumpcja i zadowolenie ludności było ostatnim priorytetem. Ukryty opór stawał się coraz wyraźniejszy, np. nie przychodzenie do pracy i przeciwstawianie się tempu produkcji. W zasadzie produkcja wzrosła w latach 1951-55, gdyż 2 mln chłopów przyjechało do miast, a nie z powodu sukcesów propagandowych i poparcia dla reżimu.

Czy byli w PZPR szczerzy socjaliści?

Reżim używał rewolucyjnego języka, mógł działać przeciwko prywatnej własności, miał swoją wersję "internacjonalizmu". Więc wielu ludzi, chociaż nie większość, to kupiło.

Do końca wydawano tanie klasyki marksizmu, których czytanie mogło stanowić podłoże do budowania alternatywnej, nielegalnej opozycji wobec stalinistów. Były one jednak używane przez cały szereg "czerwonych" profesorów by usprawiedliwić reżim.

Gdy ludzie odeszli od PZPR najczęściej też odeszli od marksizmu i jakiegokolwiek pojęcia socjalizmu. NP. Wybitny pisarz Leszek Kołakowski mógł czytać Marksa i uważać, że podstawa marksizmu jest państwowość a nie demokracja pracowników, która znajduje się u Marksa. Dlaczego? **Ponieważ żył w kraju, gdzie państwo nazywało się marskistowskie, ale działało jak najbardziej antymarksistowsko.**

Machina państwowa nie została zniszczona co zalecał i opisywał Marks lecz wzmocniona do granic możliwości.

Ludzie jak Kuroń i Modzelewski nie tylko wystąpili lub zostali wyrzuceni z partii, lecz w końcu także odrzucili marksizm tzn. idee mówiące o tym jak stworzyć demokrację pracowniczą. Zaczęli w końcu akceptować nieuchronność kapitalizmu.

Po 1989 roku, ataki na pracowników prowadzone przez rządy solidarnościowe i dzisiejsze narodowo-chrześcijańskie wypowiedzi liderów AWS czy ROP-u oznaczają, że część młodych ludzi myśli, że może PRL nie był właściwie taki zły, i że może SLD ma dziś coś do zaferowania. Żeby nie stać się ogonkiem Oleksego i Millera, jak to zrobił dzisiejszy PPS, ważne jest jasno określić że PRL był totalnym przeciwieństwem socjalizmu - był kapitalizmem państwowym.

Andrzej Żebrowski

W czasach, gdy moje zainteresowania po raz pierwszy skierowały się w stronę polityki, jednym z najważniejszych argumentów przeciwko socjalizmowi było twierdzenie, że socjalizm w każdej dziedzinie wprowadziłby monotonną jednolitość. Socjalizm zniszczyłby indywidualizm i uzynił życie niewiarygodnie nudnym - mówiono.

Również i dziś można czasem usłyszeć ten argument, prezentowany przez tych, którzy starają się usprawiedliwić kontrast pomiędzy milionami złotych, jakie dostają bogaci przedstawiciele instytucji finansowych, w zamian za niewielki wkład pracy, a paroma złotych za godzinę, jakie otrzymują miliony ludzi ciężko harując.

Jednocześnie jednak, to od polityków i biznesmenów słyszymy coraz głośniejsze przestrogi, że wszyscy ludzie powinni być identyczni.

Garnitury

Zwróćmy uwagę na to, że ci którzy mówią o niebezpieczeństwie "monotonnej jednolitości", sami noszą rodzaj uniformu - garnitur. Patrząc na zgromadzonych razem ministrów, parlamentarzystów, prawników lub ludzi zarządzających firmami nie zauważymy bluz bawełnianych, swetrów ani podkoszulków, choć takie właśnie ubiory nosi ogromna masa ludzi.

Ci, którzy nami rządzą usiłują zaprowadzić na dole społeczeństwa taki sam uniformizm, jaki istnieje na jego szczycie.

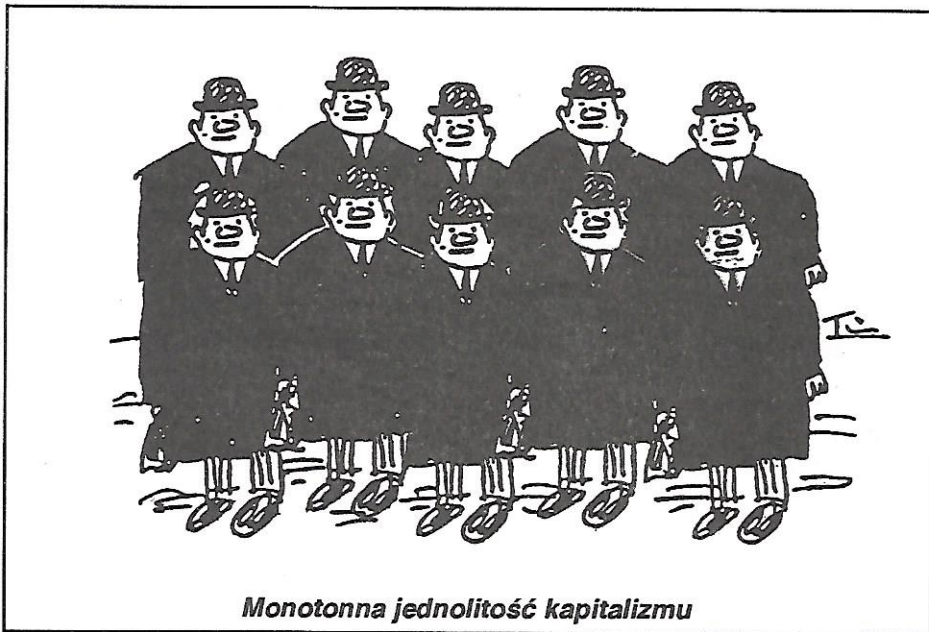
Na całym świecie w zakładach, gdzie wykonuje się pracę fizyczną ludzie noszą bardzo podobne kombinizony. Stocznowiec z Korei Południowej ubiera się w identyczny sposób co jego kolega w Portugalii, Polsce lub na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych.

Pracownicy sektora usług, których liczba stale rośnie, są również poddani tej samej presji - popatrz na uniformy, jakie nosi personel linii kolejowych, ujednolicony ubiór kasjerek w supermarketach lub osób pracujących w punktach fast food.

Taki uniformizm to nie przypadek. Zgadza się on z podstawową cechą społeczeństwa kapitalistycznego. Ogromna masa ludzka obchodzi kapitalizm jedynie jako źródło zysku, jaki można czerpać z jej pracy. Tak więc dla ludzi ze szczytów, choćby nie wiem jak wiele mówili na temat "różnorodności", mamy znaczenie jedynie jako ucieleśnienie zuniformizowanej zdolności harowania dla nich - co Karol Marks nazywał "siłą roboczą".

Oczywiście uznają oni, że istnieją

Czy socjalizm przerobi nas wszystkich na jedno kopyto?



pomiędzy nami różnice indywidualne, ale przykładają do nich jedną miarę. Stąd bierze się entuzjazm do testów w szkołach i oceniania ludzi w pracy. Ocenia się nas według stopnia przydatności w wypracowywaniu zysku, a nasze dzieci według tego, jak przydatne mogą być w przyszłości do tych samych celów.

Opery mydlane

To, co odnosi się do sfery pracy, również dotyczy tego, co robimy poza pracą. Ci, którzy czerpią zyski z obecnego systemu, traktują wszystkich innych jako konsumentów, o gustach kształtowanych z zewnątrz przez reklamę i mass media. Od ludzi na całym świecie oczekuje się, że będą mieszkali w podobnych domach, prowadzić podobny styl życia, zachwycać się tymi samymi sportami, prowadzić podobne życie seksualne, oglądać te same opery mydlane i filmy kryminalne oraz ubierać się zgodnie z tą samą modą.

Młodzi ludzie są pod szczególnie silną presją dostosowania się do określonych stylów zachowań. W ich przypadku "różnorodność" ma w istocie ten sam charakter co uprzednio

przygotowywane odpowiedzi, jakich udzielają uczestnicy "Randki w ciemno". Na szczęście, tak jak ludzie burzą się od czasu do czasu przeciwko traktowaniu ich jedynie jako źródła zysku, tak występują oni także przeciwko uniformizmowi. Historia jazzu, muzyki rockowej, kina i kultur młodzieżowych naznaczona jest takimi buntami.

Ci, którzy twierdzą, że kapitalizm sprzyja "indywidualizmowi" zawsze potępiają takie buntury, choć z drugiej strony starają się je wykorzystać jako kolejne źródło zysku. Jednak same buntury jako takie nie są w stanie wiele zdziałać. Ludzie wciąż są zmuszeni do sprzedawania się kapitałowi przez osiem a nawet więcej godzin dziennie, przez pięć lub więcej dni w tygodniu, 47 lub więcej tygodni w ciągu roku.

Jedynie walka przeciwko systemowi zysku może zerwać kajdany uniformizmu. To dlatego Karol Marks miał rację twierdząc, że socjalizm oddolny nie tylko nie zniszczy indywidualizmu, ale jest jedynym strojem, który pozwoli na "swobodny rozwój każdej jednostki, co będzie warunkiem swobodnego rozwoju wszystkich ludzi".

Chris Harman

Tłumaczyła Sylwia Betker

Wyzyskiwanie innych jest jak grzech. Każdy twierdzi, że jest wyzyskowi przeciwny. Uważa się, że wyzysk ma miejsce wtedy, gdy jakiś pracodawca, szczególnie zły człowiek, wykorzystuje bezradnych pracowników. W każdym razie, w powszechnym mniemaniu, gdy pracodawca płaci "uczciwą" dzienną stawkę odpowiadającą "uczciwemu" dniowi pracy, jego pracownicy nie mają powodów by narzekać.

Pracownik "dobrowolnie" pracuje dla swego szefa przez uzgodniony czas i za uzgodnioną sumę pieniędzy. A więc jest to uczciwa wymiana, a jak wszyscy wiemy, "uczciwa wymiana nie jest rabunkiem".

Oczywiście własne doświadczenia pracowników zadają temu kłam. Czują oni, że umowa taka nie jest uczciwa, czują też, że godzi ona w ich interes. Lecz często nie rozumieją w pełni, dlaczego tak się dzieje, i w jaki sposób.

Marks dowiódł, że w systemie kapitalistycznym wyzysk nie jest czymś wyjątkowym, lecz powszechną regułą. Pod wszystkimi tymi "uczciwymi płacami", i "uczciwym dniem pracy" kryje się systematyczne wyzyskiwanie pracowników. To właśnie wyzysk jest rzeczywistym fundamentem, na którym spoczywa cały ten system.

Kapitałiści przywłaszczają sobie "wartość dodatkową" oraz zyski z pracy zatrudnionych ludzi, płacąc im mniej niż wynosi wartość wytworzonych przez pracowników dóbr. Tak więc przedsiębiorstwa nie zatrudniają ludzi po to, by "dać im pracę", lecz by powiększyć zyski.

Aby zrozumieć, w jaki sposób odbywa się maksymalizacja profitów, należy przyrzeć się, za co właściwie płaci szef najmując pracownika. Pracodawca kupuje zdolność robotnika do pracy, jego "siłę roboczą", jak nazwał to Marks. Płaci się nam więc - być może wystarczająco, by stać nas było na dach nad głową, na żywność i odzież, czasem trochę ponad to. Ale mimo iż za pracę płaci się jak za towary czy artykuły, to jednak towarem praca nie jest. Ponieważ wytwarza ona dobra, które mają większą wartość od niej samej. Gdyby za pomocą ludzkiej pracy nie dało się wytworzyć więcej, niż potrzeba do pokrycia jej kosztu, nigdy nie nastąpiłby żaden rozwój środków produkcji, nie istniałby postęp.

I stąd właśnie czerpany jest zysk. Załóżmy, że pracujesz przeciętnie 40 godzin tygodniowo za 200 złotych. Na pewno zdołasz wytworzyć dobra warte te 200 złotych przez pierwsze 20 może 30 godzin. Ale nie znaczy to, że możesz już wtedy iść do domu. Musisz nadal pracować, przez około połowę tygodnia pracować za darmo. Właśnie ta nieodpłatna praca jest źródłem, z którego szefowie czerpią profity i wartość dodatkową. Oto jak kapitałiści gromadzą swe bogactwa -

W Co oznacza? Wyzysk

naszym kosztem.

Rzecz jasna szefowie zaprzeczają temu. Twierdzą, że zysk jest ich wynagrodzeniem za "ryzykowanie" swoim kapitałem. Ale to nie wyjaśnia, skąd mają ten kapitał, którym muszą "ryzykować". Każdy kapitał, nawet odziedziczony, zawsze jest produktem pracy robotnika. Szefowie mówią również, że jeśli ktoś czuje się wyzyskiwany, to może przecież pójść gdzie indziej. To jest kolejne kłamstwo. Być może pracownik ma jakąś ograniczoną możliwość wyboru pracodawcy, lecz jest to wybór pomiędzy tym czy tamtym szefem - a WSZYSCY oni wyzyskują.

Marksistowska analiza wyzysku nie tylko wykazuje, że kapitalizm jest systemem niesprawiedliwości. Wyjaśnia również, iż w sercu tego systemu istnieje konflikt interesów, walka klas.

Pracodawcy, powodowani konkurencją, usiłują zwiększyć wymiar wyzysku zaniżając płace, wydłużając czas pracy, dążąc do jej intensyfikacji, natomiast pracownicy, poprzez związki zawodowe, strajki i tak dalej, walczą by wszystkie te starania szefów powstrzymać. Lecz akcje związku zawodowego, chociaż oczy-

wicie ważne i potrzebne, mogą jedynie ograniczyć rozmiary wyzysku, nie są w stanie go zwalczyć definitywnie.

Aby skończyć z wyzyskiem, pracownicy muszą przejąć środki produkcji. Oznacza to rewolucję, władzę pracowniczą i oddolny socjalizm.

**John Molyneux,
opracował Marcin Łojek**



Zapraszamy na nasze spotkania:

Organizujemy spotkania na różne tematy w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Płocku i Szczecinie.

Kontakt z nami:

tel. 47 27 03 (W-wa)

tel. 621 857
(Darek, Szczecin)

tel. 69 32 58
(Darek, Poznań)

tel. 62 93 54
(Wojtek, Płock)

Wiadomości o Solidarności Socjalistycznej:

Nasz week-end spotkań "Socjalizm oddolny -97" (19-20 kwietnia) był bardzo udany, jeśli chodzi o liczbę uczestników i również treść dyskusji i spotkań. W spotkaniach brało udział 61 osób, z ponad dziesięciu miast w Polsce oraz z Czech i Niemiec. Dwie osoby wstąpiły do naszej organizacji. Szczególnie ciekawe były doświadczenia socjalistów z Czech i Niemiec, np. 25 000 antyfaszystów powstrzymało nazistowską demonstrację w Monachium. Tematami week-endu były: Początki PRL-u, Róża Luksemburg, Strajki i opór przeciw Unii Europejskiej, Antyfaszizm, Rewolucja.

Na demonstracji lekarzy 25 kwietnia sprzedaliśmy 32 gazety.

Nasza literatura

Państwowy kapitalizm w Rosji

Tony Cliff

cena: 3 zł.

Koniec socjalizmu?

Bez tej książki nie można zrozumieć zmian po roku 1989. Co stało się w Rosji po 1917r.? Na czym polegała stalinowska kontrewolucja? Czym jest stalinizm? Czy upadek reżimów "realnego socjalizmu" jest dowodem na to, że socjalizm nie sprawdził się, że "wprowadzenie kapitalizmu" jest jedyną drogą dla wskrzeszenia wschodnio-europejskich społeczeństw? Na to i szereg innych ważnych dla lewicy pytań stara się odpowiedzieć w swojej książce Tony Cliff. Wymienia on, streszcza i krytykuje wszystkie ważniejsze teorie na temat Rosji i przedstawia własną, określającą ZSRR jako formę państwowego kapitalizmu.

Solidarność: od Gdańska do stanu wojennego

C. Barker i K. Weber, cena: koszt ksera
Pierwsza książka po grudniu 1981 roku analizująca NSZZ "Solidarność". Autorzy mówią o korzeniach ruchu i argumentują, że powodem jego klęski była wiara w kompromis z władzą.

W jaki sposób przegrano rewolucję?

Chris Harman

cena: 2,5 zł.

Analiza rewolucji rosyjskiej 1917 roku oraz kontrewolucji stalinowskiej.

List otwarty do Partii

Jacek Kuroń i Karol Modzelewski

cena: koszt ksera

Rewolucyjna analiza ustroju stalinowskiego w Polsce za którą autorzy zapłacili pobyt w więzieniu.

Marksizm w działaniu

Chris Harman

cena: 1,5 zł.

Hamman pokazuje, że marksizm nie jest ani nudny ani trudny. Daje prostą analizę historii ludzkości, walki klas, kryzysów ekonomicznych, imperializmu, opresji kobiet itp. Pokazuje jak walczyć z kapitalizmem i tworzyć alternatywę nowego społeczeństwa.

Czym jest socjalizm oddolny?

John Molyneux

cena: 2,5 zł.

W jaki sposób można zmienić świat? Co myślą socjaliści o religii, wojnie, terroryzmie, klasach, przestępczości, rodzinie? O przyszłym socjalistycznym społeczeństwie

"Solidarność Socjalistyczna":

1 egz. 70 gr.

Nr 2: Reformy, Bóg a nauki, Opresja kobiet

Nr 3: Bałkany, Październik 1917, AIDS

Nr 4: Aborcja, Marks, Fynek, Zaludnienie?

Nr 5: 1968r, Malcolm X, Holocaust, Kuba

Nr 6: Chile 73, Feminizm, Klasy, Hitler

Nr 7: Liderzy związkowi, Prawo, Rasizm

Nr 8: Imperializm, Niemcy -23, Przemoc

Nr 9: Trocki, Klerikalizm, NATO, Rasizm

Nr 11: List otwarty, Ludzka natura, 3. świat

Nr 12: Rwanda, Nigeria, Irlandia, Aborcja

Nr 13: Faszizm, Portugalia, Polska 1980

Nr 14: Jezus, Terroryzm, Hiszpania 1936-7

Nr 15: Anarchizm, Socjalizm, Głód, Geny

Nr 16: Holocaust, Czeczenia, Narody

Nr 17: Szkoła, Globalizacja, Kryzysy

Nr 18: Homoseksualizm, Seksizm, USA

Nr 19: II wojna świat., Wietnam, Chiny

Nr 20: Seks, Ameryka Łac., Faszizm

Nr 21: Antysemityzm, Kara śmierci, Plan

Nr 22: Próby nuklearne, Opresja kobiet

Nr 23: Tahiti, Bośnia, Białoruś, Praca

Nr 24: Antyfaszizm, Gospodarka

Nr 25: Palestyna, Nazizm, Komuna Parys.

Nr 26: Fynek, Francja, Rosja, Greenpeace

Nr 27: Hiszpania 1936, Multikorporacje

Nr 28: Strajki, Irlandia Półn., Francja 1968r.

Nr 29: Przestępczość, NATO i UE, Afryka

Nr 30: Antyfaszizm, Socjaldemokracja

Nr 31: Gramsci, Internacjonalizm

Nr 32: 1956r, Solidarność 80-81, Trocki

Nr 33: Religia, Antyrasizm, Narodowości

Nr 35: Aborcja, Kobiety, Marks, Zapatyści

Nr 36: 1956r., Związki zaw., Policja, Zair

Nr 37: Śl. zdrowia, Korea, CheGuevara

Nr 38: UE, Pierestrojka, Mao, Bolszewizm

Nr 39: Szkolnictwo, 1917 r., Le Pen

Nr 40: Euro-strajk, Albania, Klonowanie

Prenumerata 1 rok (11 numerów): 10 zł.

Prenumerata kolporterska:

5 egz. 2,5 zł. 10 egz. 5 zł.

Solidarność Socjalistyczna

Kim Jesteśmy

Ani Waszyngton ani Moskwa

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Polskę, ZSRR i inne kraje komunistyczne uważaliśmy zawsze za część tego systemu. Stalinowski reżim, który sam siebie ogłosił komunizmem, był dla nas jedynie wysoko scentralizowaną formą eksploatacji. Nazywamy go biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Kapitalizm to system kryzysów, wyzysku i wojen w którym produkcja uzależniona jest od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. Jesteśmy za socjalizmem, za stworzeniem społeczeństwa w którym sami pracujący będą decydowali o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu.

Obecny system nie może być zmieniony na drodze reform - musi zostać obalony. Nie wierzymy w skuteczność ani mechanizmów rynkowych ani gospodarki nakazowej. Centralne planowanie nie jest niczym złym jeśli planują pracownicy a nie klasa państwowo-kapitalistycznej biurokracji.

Najszerza demokracja

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Aby samorząd oznaczał rzeczywistą kontrolę muszą oni stworzyć nowy rodzaj państwa - państwo robotnicze oparte na komitetach delegatów, takich jak Międzyzakładowe Komitety Strajkowe powstałe w 1980 roku. Za niezbędne uważamy włączenie do tych komitetów żołnierzy. Takie MKS-y powinny przejąć kontrolę nad siłami represji. Nie zaskoczy nas wtedy żaden nowy 13. grudnia.

Solidarność międzynarodowa

Doświadczenie Rosji dowodzi, że prawdziwa, demokratyczna rewolucja socjalistyczna nie może przetrwać izolowana w jednym kraju. Dlatego międzynarodowa solidarność jest centralnym punktem naszego działania. Rewolucja w jednym kraju jest przykładem, inspiracją i pomocą dla innych krajów - wykluczony jest eksport rewolucji na bagnietach.

Przeciwstawiamy się wszystkiemu co dzieli i obraca robotników jednego kraju przeciwko drugiemu. Walczymy z rasizmem i imperializmem. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodoowo wyzwolenicze.

Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji homoseksualistów.

Organizacja

Aby stworzyć nowe społeczeństwo ruch robotniczy potrzebuje rewolucyjnej organizacji, budowanej w codziennych, politycznych i ekonomicznych walkach. Podejmujemy pierwsze kroki w budowie takiej organizacji. Naszym zadaniem na dziś jest rozpowszechnianie idei i tradycji rewolucyjnego socjalizmu, walcząc wraz z tymi, którzy rzucają wyzwanie systemowi.

Wstąp do socjalistów!

Solidarność Socjalistyczna

Wytnij to i wyślij na adres: PO BOX 12, 01-900 Warszawa 118

Chcę wstąpić do organizacji	Państwowy kapitalizm.....egz.
Chcę więcej informacji	Solidarność:
Prenumerata (kolporterska)	egz. Od Gdańska do
List otwarty do Partii	egz. W jaki sposób
Marksizm w działaniu	egz. Czym jest socjalizm

"Solidarność Socjalistyczna", nr:.....

Imię, nazwisko i adres.....

.....Tel.....

Solidarność Socjalistyczna

Podobno 96% Polaków to katolicy. Tylko część z nich jednak regularnie uczęszcza na niedzielne sumy. Jeszcze mniej poważnie traktuje to, co usłyszy na kazaniach. Mimo to, wciąż jest to masa ludzi związanych z doktryną kościelną.

Socjaliści tacy jak my zawsze byli wrody Kościołowi. Nie znaczy to, że popieraliśmy stalinowskie represje. Sądzimy, że każdy ma prawo wyznawać taką religię jaką mu się podoba. Chodzi o to, by Kościół był oddzielony od państwa i utrzymywał się ze składek wiernych, by świeckie były media, edukacja itp.

Dlaczego jesteście antyklerykalni? Czyż księża także nie mówią o niesprawiedliwości i nie bronią ubogich? Czy może interesuje ich utrzymanie stanu niesprawiedliwości i ubóstwa? Zagadka rozwiązuje się sama, gdy przyjrzymy się bliżej instytucji skupiającej "duchowych pasterzy".

Kościół jest super-konserwatywną instytucją, która stabilizuje kapitalistyczny reżim.

Obok armii i policji jest chyba tworem najbardziej antydemokratycznym na świecie. Jeśli, nawet przypadkiem znajdzie się ksiądz chcący zmienić ten stan rzeczy, to nie może on osiągnąć wyższego stanowiska w "duchowej hierarchii". By liczyć na awans, musi być najgorliwszym wykonawcą oficjalnej, tworzonej przez nieomylnego papieża doktryny. Poza tym jeśli biskupowi nie podoba się to co mówi, może być przeniesiony do innej parafii.

Co do papieża, to kult tej osoby może być porównywalny z kultem jednostki w systemach faszystowskich lub stalinowskich. Papież się nie myli, papież jest dobry, papież kocha wszystkich ludzi, papież jest

sprawiedliwy, papież broni pokoju na świecie itp. Zdarza się, że najważniejszą informacją dnia jest to, że papież przemówił do wiernych. Śmiać się czy płakać?

Wizyta Wojtyły: Z tym panem nie mamy nic wspólnego

Każda władza chce mieć jak najlepsze stosunki z tak zbudowanym tworem. Trudno się dziwić, skoro państwo zbudowane jest na podobnej strukturze niewybieralnych urzędników i dowódców, gdzie wszystko opiera się na rozkazie przełożonych.

Zauważmy, że we wczesnym średniowieczu kolejne państwa przechodziły oficjalnie na chrześcijaństwo (na ziemiach polskich za czasów Mieszka I), przede wszystkim po to, by wzmocnić swoją władzę.

Dziś kościół także stabilizuje i w pewnym stopniu legitymizuje hierarchię państwową w oczach ludzi mogących przeciw niej występować. Dlatego każda władza chce z kościołem żyć jak najlepiej.

Spójrzmy choćby na dzisiejszy problem konkordatu. Niby-lewicowy rząd, wydawałoby się daleki od wpływu duchownych, nie przejmuje się już treściami zawartymi w "umowie ze Stolicą Apostolską", jeszcze bardziej rozszerzającymi wpływy kościoła. Przeciwnie, obiecuje przyjęcie konkordatu z kosmetycznymi poprawka-

mi. Kwaśniewski apeluje o zrobienie tego jak najszybciej, chcąc zrobić prezent papieżowi. Znany z kłękania na Jasnej Górze, kolejny ex-apatczyk Oleksy mówi to samo.

Pląszczenie się przed biskupami nie jest oczywiście bezinteresowne, w razie problemów kościół oddzieczy się na pewno "gaszeniem" radykalizujących się nastrojów społecznych. Próbkę tego mieliśmy w Katowicach, gdy tamtejszy metropolita namaw-

zaowała, że kościoła nie można zwalczyć, lecz można się z nim dogadać ku obustronnym korzyściom. Co prawda nie było mszy "za duszę" Gomułki, takich jakie odbywały się w latach 40-ych w ZSRR za dusze Stalina, ale w każdych sytuacjach kryzysowych, gdy stabilność systemu była zagrożona kościół wspierał aparat władzy.

W 1956 r. Wyszyński apelował o spójność i narodową jedność. Popierał Gomułkę w wyborach w styczniu 1957r. W sierpniu 1980r. ten sam "prymas tysiąclecia" wypowiedział się przeciw strajkom na Wybrzeżu. Papież w marcu 1981r., gdy istniała groźba strajku generalnego, mówił, że "Polacy nie chcą strajkować" a Glemp w wystąpieniu telewizyjnym 14 grudnia 1981r. mówił o spokoju i bierności, faktycznie akceptując stan wojenny. Oczywiście niektórzy księża pomagali protestującym, tak jak zdarzają się księża-fewolucjoniści w Ameryce Łacińskiej, jednak działalność kościoła jako instytucji opierała się na bierności. Modlitwa zamiast walki, "odnowa moralna" zamiast walki, oto przesłanie światowego duchowieństwa.

Owa "moralność" to oczywiście uświęcenie dyskryminacji i uprzedzeń istniejących w kapitalizmie. "Niemoralność" to równość kobiet z mężczyznami, seks przedmałżeński, miłość homoseksualna, aborcja, antykoncepcja, czy nazbyt szerokie prawa dzieci. Walka klas to także diabelski wymysł gdyż łamie jedność narodu czy "ludu bożego".

W Hiszpanii za czasów Franko, kościół występował przeciw dwuczęściowemu strojom kąpielowym u kobiet i wspólnemu opalaniu się na plażach.

Nie zapominajmy także, że musieliśmy czekać kilkadziesiąt lat nim kościół uznał, że Ziemia i Rzym nie są centrum wszechświata. Dziś na czele tej "wspaniałej instytucji" stoi niejaki Karol Wojtyła, jak się zapewne domyślicie, nie chcemy mieć z tym panem nic wspólnego.

Filip Ilkowski